

AUTORZY:

LENA KRAŚNA

ZOFIA KACZOR

PAULINA BLABUŚ

LENA KRYCH

NELA WESOŁA



# „SZCZENIEĆCA CIEKAWOŚĆ”

POD OKIEM WYCHOWAWCÓW:

MGR KAMIŁA PIŚLA-PUKOWSKA

MGR JULITTA PIETRAS-TOPOŁA

## I.

Dawno, dawno temu, w małym miasteczku pełnym kolorowych domków i pachnących kwiatów, mieszkała ruda psinka o imieniu Tiara. Miała miękką, falistą sierść, wielkie, ciekawe świata oczy i długie, niczym dwa kucyki uszka.

Najbardziej na świecie kochała odkrywać nowe rzeczy i zadawać pytania. Ciekawiło ją dosłownie wszystko: Dlaczego liście jesienią spadają z drzew? Po co kurom skrzydła skoro nie latają? Jak ludzie mogą chodzić w tych okropnych butach?

Tiara miała zawsze mnóstwo pytań, ale nie zawsze wiedziała do jakich źródeł sięgnąć, aby uzyskać odpowiedzi.







## II.

Pewnego wiosennego dnia w miasteczku nastąpiło ogromne poruszenie. W lokalnej gazecie „Głos szczeniaka” ogłoszono, że do Biblioteki Miejskiej trafi kilka najnowszych urządzeń informatycznych. Najbliższa przyjaciółka Tiary, również ruda psinka - Inka, podzielała entuzjazm równeśniczki.

Inka była sprytna, spokojna i zawsze zanim coś zrobiła, chwilę się zastanawiała. Razem spędzały mnóstwo czasu na zabawie, ale też na nauce. Przyjaciółki miały zupełnie inne temperamenty, ale jak to się mówi: „przeciwnieństwa się przyciągają”.

Tiara nie mogła się doczekać wizyty w lokalnej bibliotece. Marzyła nie tylko o zobaczeniu, ale przede wszystkim sprawdzeniu swoim ciekawskim nosem i bystrymi oczkami wszystkich nowoczesnych urządzeń.

- Inka, ja w końcu znajdę odpowiedzi na wszystkie nurtujące mnie pytania! Tak się cieszę! - powiedziała w dniu, gdy w końcu miały się udać do biblioteki

- Czuję, że świat stoi przede mną otworem - zakończyła z zadumą i uśmiechem widocznym w okrągłych, miodowych oczkach.







### III.

Psinki weszły do dużego, nowoczesnego budynku, którego każda ściana wypełniona była książkami aż po sam sufit. Na środku pomieszczenia stało duże, białe biurko przy którym siedziała Pani Owczarkowa. Starsza pani w dużych, czarnych okularach patrzyła, marszcząc brwi w monitor laptopa stojącego na biurku.

- Dzień dobry. Przyszliśmy z Tiarą, aby zobaczyć te nowe urządzenia, o których była informacja w gazecie.

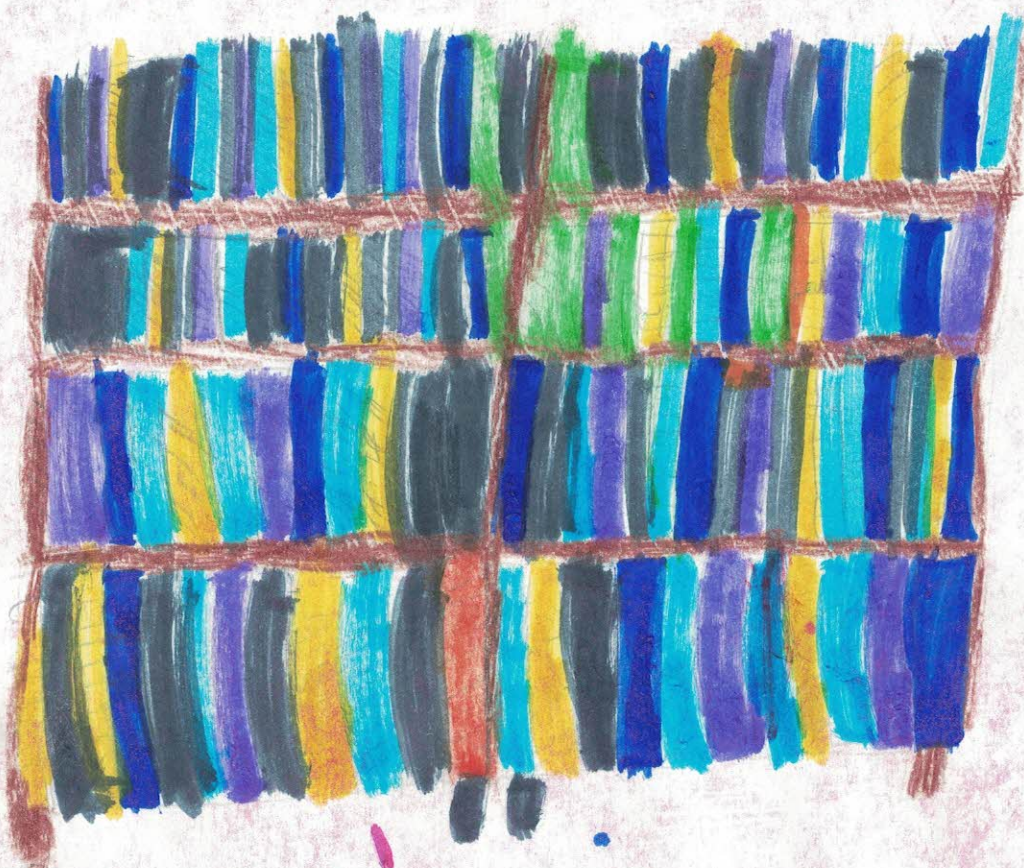
- Witajcie dziewczyny. Tak, tak, mamy tu urządzenia informatyczne. Zapraszam do sali obok - powiedziała Pani bibliotekarka i zaprowadziła podeksytowane przyjaciółki do nowej, dumnie nazwanej „Kafejką Internetową” sali.

- Tu możecie surfować po internecie - powiedziała Pani Owczarkowa, wskazując ręką na szereg stolików rozmieszczonych w przytulnie urządzonym pokoju.

- Jeśli będziecie mieć ochotę na coś ciepłego, to tu w rogu stoi waznik, możecie sobie zrobić kawę lub herbatę - rzekła wychodząc.

Dziewczyny stały oniemiałe. Posiadanie takiej nowoczesnej kafejki i to w dodatku w ich małej miejscowości było ziszczeniem najskrytszych marzeń.







#### IV.

Czym prędzej usiadły przy jednym ze stolików. Kierując się psią intuicją włączyły stojący na stole komputer. To był magiczny moment. Małymi krokami testowały urządzenie. Po kilkunastu minutach podeszła do nich ponownie bibliotekarka

- Dziewczynki, a jakich informacji szukacie? – zapytała

- Ja chciałabym wiedzieć dlaczego liście jesienią spadają z drzew! - odpowiedziała Tiara

- Taką informację z łatwością znajdziesz w publikacjach botanicznych lub w encyklopedii dla psiat „Ciekawe dlapsiego”- odpowiedziała starsza pani.

-Ale po co szukać w książkach skoro w Inetrnecie są ponoć wszystkie informacje?- odpowiedziała obojętnie Tiara

Dziewczynki spędziły długi czas, badając tajniki Internetu. Kończąc zabawę w sieci pożegnały się z Panią Owczarkową, przecierając zaczerwienione oczy.







## V.

Kolejnego dnia rano znów pobiegły do biblioteki i z zapartym tchem przeglądały różne strony.

- Tiara, a może pójdziemy na pobliski plac zabaw? Znudziło mi się już to patrzenie w monitor - zapytała po dłuższej chwili Inka.

- Ja jeszcze chwilę tu zostanę. Jak chcesz to idź, niedługo przyjdę - odpowiedziała zapatrzona w ekran laptopa Tiara.

Inka popatrzyła zaskoczona na koleżankę, ale nic nie odpowiedziała. Zrobiła ostatni łyk chłodnej już herbaty, umyła kubek i wyszła, żegnając się grzecznie z Panią bibliotekarką. Tiara tego dnia nie zdążyła przyjść na plac, ponieważ jak wychodziła z biblioteki, było już prawie ciemno. Kolejny dzień wyglądał podobnie, jak i następne tygodnie. Inka nie chodziła już z przyjaciółką do kafejki. . Próbowała rozmawiać z nią i zachęcać do spędzania wspólnego czasu jak dawniej - na spacerach, grach planszowych i zabawach w parku. Tiara nie miała już jednak dla niej czasu.







## VI.

Po kilku tygodniach rozłąki, Tiara niespodziewanie wbiegła do Miejskiej Sali Zabaw „Piszcząca piłka”. Inka bawiła się tam w najlepsze z nowymi przyjaciółmi, rodzeństwem Coli.

- Inka nie uwierzysz, właśnie wyczytałam na jednej ze stron o psach, że każdy rudy pies umie latać. Czy zdajesz sobie sprawę jaka to jest cudowna wiadomość? Obie jesteśmy rude, chodź ze mną, spróbujemy - krzyczała podekscytowana.

Inka patrzyła na przyjaciółkę oniemiała.

- Tiara, co ty opowiadasz? Czy ty słyszysz co mówisz? Psy nie latają - odpowiedziała dobitnie.

- Ale Internet mówi co innego. Sama czytałam - rzekła naburmuszona Tiara - Chodź ze mną, sama zobaczysz.

Przyjaciółka pokręciła głową z dezaprobatą.

- Chodź! - Inka wzięła koleżankę za łapkę, kierując się w stronę biblioteki. Nie poszła jednak do pokoju z komputerami, a stanęła wraz z przyjaciółką przed biurkiem Pani Owczarkowej, tak jak pierwszego dnia, gdy zaczęła się internetowa przygoda.

- Dzień dobry dziewczęta, miło was widzieć znów razem - rzekła z uśmiechem bibliotekarka - W czym mogę wam pomóc?

- Poprosimy jakąś książkę o psach - odpowiedziała Inka, trzymając zdziwioną Tiare nadal za łapkę. - Potrzebujemy informacji o tym, czy psy umieją latać

- Skąd ten oszałamiający pomysł? - zdziwienie starszej Pani było ogromne

- Tiara znalazła taką informację w sieci - odpowiedziała Inka z nieukrywanym uśmiechem - Niestety chciała nawet tę umiejętność przetestować



- Ależ dziewczynki. Jesteście obie mądrymi szczeniakami, musicie wiedzieć, że nie można bezkrytycznie podchodzić do wszelkich nowinek internetowych. Do sieci mają dostęp przeróżne osoby i informacje tam zawarte niestety nie zawsze są rzetelne. Ale znam najwiarygodniejsze źródła wiedzy. Jest ich tu tysiące i sięgają do samego sufitu. Każda z książek, zwłaszcza te naukowe, są napisane i sprawdzone przez dobrze wykształcone osoby – powiedziała z dumą.

- Wie Pani co, to może znajdzie Pani tę książkę „Ciekawe dlapsiego”? - spytała zawstydzona Tiara

- Ależ oczywiście, proszę bardzo - odpowiedziała starsza Pani, podając dziewczętom wspomniany egzemplarz.

- To co, poczytamy i pójdziemy się pobawić? - powiedziała z nadzieją w głosie Inka

- Teraz wiem, jak bardzo mi brakowało słoneczka, wiatru i zabawy, ale najbardziej tęskniłam za Tobą Inka! Przepraszam - zawstydzona Tiara szczerze przytuliła przyjaciółkę.

Wkrótce ze śmiechem dziewczyny wybiegły z biblioteki.

- Kto pierwszy dotknie brzozy! - wesoło zawołała Tiara

- Dobrze, że znów możemy razem się bawić - pomyślała Inka z radością.

- Właśnie tak powinno wyglądać dzieciństwo! - powiedziała pod nosem Pani Owczarkowa, patrząc z okna na przyjaciółki



